Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 40 | Kraków, piątek 19 lutego 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Państwo demokratyczne czy policyjne?

Sprawa ustawy o zgromadzeniach w Polsce

Komisja konstytucyjna Sejmu „pracuje" już czwarty rok na sławetną ustawą o zgromadzeniach. Już bowiem na 1 grudnia 1923 był gotów projekt komisyjny (lex Lutosławskiego), który wywołał bezwzględny sprzeciw lewicy. Zgon ks. Lutosławskiego (referenta) spowodował odesłanie ponowne projektu do komisji. Komisja o nowej lewicowej większości, wybrała mnie na referenta który miał zaproponować Sejmowi **odrzucenie projektu**, jako antykonstytucyjnego. Wkońcu osiągnięto zgodę wszystkich stronnictw na ponowne rozpatrzenie ustawy w komisji, na referenta wybrano prof. Konopczyńskiego, na koreferenta tow. Czapińskiego. Wreszcie 12 lutego z. r. komisja ukończyła (powtórne) 2-gie czytanie. Grozi więc w najbliższej przyszłości 3-cie czytanie komisyjne i ewentualne uchwalenie na plenum.

Trzeba więc zastanowić się, co przynosi nam zakończone II-gie czytanie komisyjne. Jak wygląda — narazie — ustawa?

Otóż wyłomy, poczynione przez lewicę w starych reakcyjnych formułach Lutosławskiego są nieliczne i stosunkowo drobne (chyba z wyjątkiem art. o zgromadzeniach poselskich). **Reakcyjny, policyjnych charakter ustawy pozostał; w niektórych zaś wypadkach został jeszcze wzmocniony** przez poprawki nowego referenta prof. Konopczyńskiego, który nie żałował wysiłków, aby ze swej strony przyczynić się — do zbożnego dzieła „upolicyjniania" Polski...

Decydujące są punkty następujące: 1) zakazywanie zgromadzeń; 2) rola przewodniczących („gospodarzy"); 3) rola reprezentanta władzy! 4) gwarancje dla zgromadzeń poufnych; 5) zgromadzenia poselskie; 6) sankcje karne. Pozatem zjazdy, udział robotników młodocianych itd.

Rozpatrzmy te punkty.

Zakazywanie zgromadzeń (art. 6). Otóż władza I-ej instancji ma prawo zakazać odbycia każdego zgromadzenia, któreby było zwoływane w „celach przez prawo zakazanych", albo którego odbycie „groziłoby bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu" (?). Łatwo zrozumieć, że — według widzimisię starosty — każde zgromadzenie może być zakazane pod takim pretekstem. Zwłaszcza na kresach...

„Gospodarz" (przewodniczący — art. 10) jest obowiązany (!) rozwiązać zgromadzenie, jeżeli wbrew jego zarządzeniom nadużyto zgromadzenia do „podburzania" (?) do przestępstwa ściganego z urzędu lub do jego przygotowania. Do „podburzania" lub „przygotowania"! A pamiętajmy, że przewodniczącemu za niewykonanie tego przepisu grozi sankcja karna — 3 tygodnie aresztu. I oto często słabo orjentujący się robotnik czy chłop, przewodniczący na wiecu ma — pod rygorem aresztu! — wciąż myśleć, czy nie zachodzi „podburzanie". A reprezentant władzy, obecny na wiecu sam unikający odpowiedzialności, będzie wciąż suflował wystraszonemu chłopu, że czas rozwiązać wiec, bo inaczej... protokół i sankcja karna! Stąd podwójna opieka na wiecach: gospodarza i reprezentanta władzy. Mało tego: według prof. Konopczyńskiego ten skandaliczny art. stosuje się także do zebrań poufnych (!!). Ten artykuł jest szczytem reakcyjności omawianej ustawy.

Rola reprezentanta władzy (art. 11). Może on rozwiązać wiec, jeżeli zachodzi niedające się usunąć „zakłócenie" lub jeżeli przebieg zagraża „porządkowi publicznemu". Tu lewicy (narazie!) udało się skreślić żądanie prof. K., aby reprezentant władzy mógł rozwiązywać (niezależnie od gospodarza!) wiec także i w razie „podburzania".

Zgromadzenia poufne (art. 16) są to takie zgromadzenia, których uczestnicy są znani zwołującemu lub mają zaproszenia. Otóż na takie zebranie ma prawo przybyć reprezentant władzy, aby skontrolować, czy istotnie obecni mają zaproszenia, czy nie są uzbrojeni, czy istotnie mają ponad 18 lat, czy nie są uczniami szkół średnich itd. Pozatem, jak wspomniałem, drakoński art. 10 o gospodarzach z karną sankcją ma także zastosowanie do zebrań poufnych.

Zgromadzenia poselskie. Tu prof. K. forsował myśl, aby sprawozdawcze wiece poselskie poddać wszystkim (!) powyższym artykułom kagańcowym (!). A więc starosta miałby prawo zakazać wiecu poselskiego, jeżeli „zagraża bezpieczeństwu"; gospodarz miałby obowiązek rozwiązać wiec, jeżeli poseł „podburza"; reprezentant władzy miałby prawo rozwiązać wiec poselski, jeśli zachodzi „zakłócenie" itd. Przyjęcie tych pomysłów prof. K. oznaczałoby wygnanie demokracji z ostatniego zakątka ustawy! Na kresach np. wiece poselskie są nieomal formą życia wiecowego. Na szczęście **lewicy udało się te pomysły (narazie) obalić.** Uchwalono art. poselski według formuły (mojem zdaniem niezbyt szczęśliwej) pos. Bagińskiego, **że zebrania poselskie są wolne od przepisów ustawy**, dopóki poseł bierze je na swą odpowiedzialność. Zauważymy nawiasowo, iż nie oznacza to bezkarności posłów; pozostaje droga skargi prokuratora, wydania posła przez Sejm i sądu. Tak u nas było z posłami - komunistami. W każdym razie prawica walczyła o przywrócenie formuł prof. K. Niedarmo prof. Konopczyński rozdziera szaty z powodu tego art. na szpaltach „Warszawianki".

Wreszcie **sankcje karne** (art. 23). Prof. K. tych sankcji nawalił całą kupę, i to w trzech kategorjach. Jeśli np. gospodarz nie rozwiąże zgromadzenia, dostaje 6 tygodni aresztu. Jeśli kto nie opuszcza miejsca zgromadzenia, chociaż reprezentant rozwiązał wiec, 3 tyg. Te sankcje udało się pomniejszyć do 3 lub 2 tygodni. Ale i tak są bardzo dotkliwe.

To są główne punkty. Pozatem są inne kwiatki policyjne. Np. wszystkie zjazdy (z wyjątkiem naukowych, gospodarczych, zawodowych itp.) mają odbywać się jako wiece publiczne z reprezentantami władzy. Tak więc byłoby ze zjazdami partji politycznych.

Albo np. w art. 14 **zakazano udziału w zebraniach (nawet poufnych!) młodzieży do lat 18.** W ten sposób akcja terminatorów do poprawienia swego losu staje się niemożliwa! A chadecy (Sosiński) głosowali przeciwko wnioskowi tow. Cz., aby słowa o młodzieży wyrzucić. Taka jest ta osobliwa ustawa Lutosławskiego - Konopczyńskiego. Nie jest zgodna ani z duchem konstytucji naszej, ani z potrzebami i warunkami naszego państwa demokratycznego. Najgorszy punkt — to niewątpliwie dotkliwa odpowiedzialność karna przewodniczącego (gospodarza). Następnie bezwarunkowo nie do przyjęcia forsowane przez prawicę stanowisko referenta w sprawie wieców poselskich. Pozatem możliwość zakazywania wieców przez władzę I instancji winna być ograniczona.

Walka trwa dalej. Piastowcy dotychczas — nie zabierając zresztą przeważnie głosu na komisji — wytrwale popierali ósemkowy solidarny blok, jakkolwiek powinni chyba zrozumieć, iż zwłaszcza dla wsi ów osławiony art. o karnej odpowiedzialności przewodniczących jest szkodliwy w najwyższym stopniu.

W obecnej swej treści ustawa jest absolutnie nie do przyjęcia. Przytem prof. K. zechce pewno „podreperować" art. poselski i zapowiada jakieś ograniczenia dla wieców przedwyborczych (!!) w porównaniu z dotychczasowemi przepisami.

Państwo nasze jest — według konstytucji — państwem demokratycznem, a nie policyjnem. Wolność zgromadzeń jest jedną z największych gwarancji demokratycznych. **Nie wolno fałszować konstytucyjnie zagwarantowanej wolności zgromadzeń przy pomocy policyjnych ustaw.**

Walka trwa dalej. Zwracamy uwagę polskim robotnikom na grożące niebezpieczeństwo. Protestujemy przeciwko niszczeniu konstytucji w drodze ustaw poszczególnych!

Socjalista niemiecki o Polsce

W tygodniku „Volk und Zeit" (Lud i czas), dodatku do berlińskiego „Vorwarts" pojawił się artykuł tow. Ryszarda **Bernsteina** pt. „Polska i jej stolica". Artykuł tow. Bernsteina brzmi następująco:

— Kiedy w roku 1830 rozdarta, trzykrotnie podzielona między trzy absolutne monarchje Polska uczyniła rozpaczliwą próbę wywalczenia sobie wolności i samodzielności najpierw przeciw Rosji i ta bohaterska walka została pokonana przez brutalną przemoc, wówczas uczyna sympatja towarzyszyła emigrantom, którzy ocalawszy od stryczka i Sybiru dążyli przez Niemcy do swego francuskiego i angielskiego azylu. Od tego czasu przywrócenie państwa polskiego było żądaniem demokratów a potem socjalnej demokracji. — Wojna światowa przywróciła narodowi polskiemu własną państwowość — coprawda w kraju, który był terenem wojny i ciężko od niej ucierpiał; coprawda też zgoła inną państwowość niż tego sobie życzyliśmy: dzisiejsza republika polska obejmuje obok Polaków także Niemców, Ukraińców i Białorusinów, te dwa narody nawet na całkowicie zwartych obszarach osiedlenia. A że te mniejszości narodowe, wbrew przyrzeczeniom konstytucji i traktatów pokojowych, widzą że mowa ich nie jest równouprawniona, że szkolnictwo ich jest gnębione, przeto przeważnie zgorzkniali i czują się jako przymusowi Polacy. Do tego dochodzą jeszcze wschodni Żydzi na których nie działa siła przyciągająca sąsiedniego państwa o własnej narodowości, skoro w Niemczech, których mowę wiernie przechowują, heca antysemicka znajduje tylu wyznawców. W **Warszawie** w każdym razie słyszy się ludzi mówiących tylko po polsku i najwyżej jeszcze w wschodnio - żydowskim języku.

Miasto to o okrągło miljonie mieszkańców ma prastare pochodzenie. Stare miasto wykazuje charakter europejskiego średniowiecza, jak wogóle Polska zawsze była zorjentowana na **Zachód** i już przez wyznanie rzymskie i pismo łacińskie była odgrodzona od napółwschodniej rosyjszczyzny. — Nowsze miasto ma wspaniałe pałace wzniesione przez włoskich architektów i monumentalne ulice z dobrych czasów królestwa elekcyjnego i republiki szlacheckiej. Dzisiaj Warszawa wygląda jak nawskróś europejskie miasto. Tylko dzielnica żydowska robi na gościu z Zachodu wrażenie dostatecznie obce, a na przedmieściach starsze domy są często w bardzo smutnym stanie. Otóż Polska od swego zmartwychwstania nie wydobyła się z kłopotów finansowych i narzucony jej militaryzm ciąży na niej bardzo. Fuszerzy Wersalu sądzili, że trzeba Niemcom w ten sposób odebrać odwagę, aby Francja na przyszłość nie żyła w trwodze przed zemstą niemiecką, nie obciążała się dlatego olbrzymiemi zbrojeniami i nie rujnowała się. Sądzono w górze, że trzeba Niemcy obstawić możliwie wielu żandarmami, zrobiono więc z Czechosłowacji i Polski państwa militarne, zamiast się cieszyć z pozbycia się militaryzmu Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowych. Zadowolono głód ziemi nacjonalistów, triumfalnie idących w górę przez wcielenie terenów o innych narodowościach. Zachęcano nowe państwa do gnębienia swych mniejszości narodowych i w ten sposób wszczepiono im drżącą trwogę o swe granice. Dla Polski dołącza się nadto **bolszewizm moskiewski**, który przejął i dalej prowadzi imperjalistyczną tradycję caratu. **Los Gruzji** mają Polacy ustawicznie przed

oczyma. Na kongresie polskich socjalistów w Warszawie właśnie przedstawiciele gnębionej socjalnej demokracji gruzińskiej byli przedmiotem entuzjastycznych owacyj. Rosyjski imperjalizm wzmacnia militaryzm polski, i tylko przesilenie finansowe w ostatnich czasach spowodowało obniżenie siły liczebnej armji, którego jednak nie ustalono ustawowo a tylko przeprowadzono w praktyce. W sposób sympatycznie zdecydowany wypowiedzieli się nasi polscy towarzysze partyjni za zagwarantowaniem dostatecznych praw mniejszościom narodowym. Panowanie nad mniejszościami narodowemi zmusza państwo do obaw o swe bezpieczeństwo. Jak wiele innych trosk, można poskromić i tę tylko przez Stany Zjednoczone Europy. Utalentowany naród polski, który teraz radośnie wypełnia świeżo wprowadzony przymus szkolny, znajdzie w nich swe poważne miejsce.

Artykuł tow. Bernsteina ilustrowany jest siedmiu ładnemi zdjęciami fotograficznemi. Przedstawiają one fragmenty z Warszawy. Przy zdjęciu winiarni Fuggerów przypomina objaśnienie, że dom Fukerów (Fuggerów) pochodził z Augsburga. Fotografja zamku króla Jana Sobieskiego w Wilanowie zaopatrzona jest uwagą, że król ten w r. 1683 oswobodził Wiedeń od oblężenia tureckiego. Nie brak i błędów, i tak zamek przedstawiony jest jako ratusz warszawski, w którym obradował kongres PPS.

Strajk w zagłębiu dąbrowskiem w świetle prawdy

Dąbrowa górnicza, 16 lutego.

Miejscowy organ przemysłowców górniczych, zrzeszonych w Radzie Zjazdu „Iskra", kłamliwie i złośliwie informuje opinję społeczną o demonstracyjnym strajku górników przeciw zamachowi na ustawowy czas pracy. Zdaniem tej gazetki strajk wykazał całkowite fiasko. Jak to wyglądało w rzeczywistości, wykażemy w następującem sprawozdaniu. Przedewszystkiem musimy odeprzeć twierdzenie „Iskry", że strajk był proklamowany przez PPS względnie przez Związek górników po to jedynie, by „mogliśmy policzyć swoje wpływy czy też poznać układ sił. Ani Związek górników, który ma za sobą historję swej pracy, a tembardziej PPS nigdy i nigdzie nie proklamowały dla liczenia swych sił strajków, a zawsze tylko wtedy, kiedy interes klasy robotniczej tego wymagał i prawie zawsze wtedy, kiedy „Iskra" czy kapitaliści strajku nie chcieli, lub też uważali go za nierozsądny krok ze strony przywódców klasy robotniczej, zgrupowanej pod sztandarem socjalistycznym. Temsamem twierdzenie, że „prowodyrzy Związku górników postąpili nierozsądnie i popełnili zbrodnię na klasie robotniczej", jest bezczelne, bowiem Związek górników od kilku lat prowadzi wszelkiemi legalnemi środkami pertraktacje i przeciwstawia Radzie Zjazdu dewizę, że żyjemy w państwie praworządnem i każdy obywatel winien respektować ustawy. Równocześnie na wspólnie odbywanych naradach wykazywaliśmy Radzie Zjazdu, opierając się na danych statystycznych, że od ostatnio uzyskanej podwyżki płac nastąpiła zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby, temsamem powinny zarobki robotników być podniesione o 20 kilka procent. Pomimo rzeczowych perswazji i dowodów Rada Zjazdu nie uwzględniła słusznych żądań robotników, żyjących w strasznych warunkach i okropnej nędzy.

Natomiast przemysłowcy na każdym kroku starali się sprowokować robotników swemi cynicznemi kontrpropozycjami obniżki już i tak głodowych płac i przedłużania czasu pracy. Ostatnio nawet poszli dalej, bo zaproponowali Związkowi górników spowodowanie plebiscytu na kopalniach, czy robotnicy godzą się dłużej pracować i godzą się na obniżkę płac. Któż tedy mógłby być więcej zdolnym do prowokatorskich podstępnych wystąpień? Mogła na takie podstępne stanowisko Rady Zjazdu zgodzić się zbrodnicza i zdradziecka organizacja, stworzona przez samych kapitalistów i dla interesów kapitalistów „Praca Polska". Związek górników nie proklamował plebiscytu, jak tego chcą kapitaliści, aby policzyć swoje siły, lecz proklamował strajk protestacyjny o przywrócenie w całej pełni ustawowego czasu pracy, dotrzymania umowy zbiorowej i podwyżki płac o 20%. Strajk ten był pozatem zapowiedzią ewentualnej dalszej walki, gdyby przemysłowcy nie zmienili swego stanowiska.

Związek górników, podejmując uchwałę proklamowania jednodniowego protestacyjnego strajku, był więcej niż pewny, że przemysłowcy zastosują wszelkie środki teroru w stosunku do robotników, aby sam charakter strajku osłabić. Pomimo straszaków, że kopalnie będą robotników redukować, pomimo zakazów wieców przez przyjaciela przemysłowców p. starostę Trzcińskiego, pomimo szarż policji na spokojnie wiecujących robotników w Czeladzi, strajk się udał.

Tak wygląda to „fiasko" strajku według utrzymanki kapitalistów „Iskry"? Na kopalniach Kazimierz, Juljusz, Klimontów, Jerzy w Niwce, Reden, Koszelew, Modrzejów, Halina, Orjon, Stanisław, Jowisz, Saturn, Milowice, Renard strajk wypadł imponująco, zjechały na dół tylko obserwacje. I jeśli „Iskra" ma czelność twierdzić, że obserwacja to połowa pracującej załogi, uważamy to za dalszą prowokację klasy robotniczej, jest to namawianie robotników do proklamowania strajku czarnego, do zatopienia warsztatów pracy. Czyż tego „Iskra" pragnie?

Nie udał się strajk całkowicie na kopalniach, gdzie dozorcy i sztygarzy we czwartek już robotników zwalniali, względnie straszyli redukcją, jak na Piaskach, Grodźcu i Paryżu. Delegaci robotników wobec takiego teroru byli bezsilni i wieców, na których miano odczytać rezolucje protestujące, nie mogły być zwołane. Kopalnia Flora, która do Rady Zjazdu nie należy, i na której w myśl zgodnie zawartej umowy inne są warunki, nie została do strajku wezwaną.

Tak wygląda piątkowy strajk protestacyjny w świetle prawdy. Opinja wyda sąd o tendencyjnie kłamliwych informacjach „Iskry", której przemysłowcy suto za takie informacje zapłacili — wydawnictwo „Iskry" może rozdawać zadarmo swój organ i tak mało poczytny, dopóki znowu za przysługę i kłamstwa dla przemysłowców nie otrzyma subsydjum prasowego. Musimy równocześnie sprostować kłamliwe twierdzenie, jakoby Związek klasowy używał teroru przy proklamowaniu strajku. Gdzie stosowano ten teror, „Iskra" nie podaje, byśmy mogli na to odpowiedzieć. Natomiast był teror przemysłowców, którzy starali się wywrzeć postrach na robotnikach, celem zmuszenia ich do pracy w tym dniu. Rozdawali ulotki sztygarzy, dozorcy, inżynierowie z „Pracy Polskiej", grożące wyrzucaniem opornych z pracy. — Policja chroniła syreny kapitalistyczne, by czasem który z sygnalistów nie dał sygnału do strajku. Niejeden kapitalista i dyrektor pachołek i sługus rekinów kapitalistycznych ze strachu umarłby na sygnał buczka kopalnianego. Zakazano delegatom robotniczym wchodzić na teren kopalni itd.

Ubolewa „Iskra" i nad tem (wiemy dlaczego), że najgorzej poszło z wiecami zwołanemi przez Związek górników. Jeśli wiec zwołany na rynku odbył się w Domu Ludowym, to tylko dlatego, że w dniu tym był jarmark, a więc żywioły kupieckie ucierpiałyby, a nie komunistyczne, których niepowołanych wystąpień rzekomo mieliśmy się obawiać. Nawet ilość uczestników jest podana fałszywie, w tej kwestji możemy oprzeć się na opinji naszych przeciwników. Nie dziwimy się „Iskrze", że całe swoje sprawozdanie o strajku podaje kłamliwie, bowiem broni swych interesów, idąc po linji życzeń i żądań swych mocodawców-kapitalistów. Jednak stanowczo musimy się zastrzec przeciwko prowokacyjnemu tonowi sprawozdania, na głowy bowiem tych, którzy chcą robotników okłamywaniem opinji namówić do zbrodniczych wystąpień jak czarny strajk, spadnie wielka odpowiedzialność za wynikłe z tego następstwa. Wskazujemy na fakt powyższy czynnikom rządowym, ponieważ takie postępowanie może doprowadzić do nieobliczalnej katastrofy. Czas ukarać prowokatorów!

Jan Bielnik.

Podziękowanie.

Czuję się zobowiązany wyrazić swą głęboką wdzięczność tow. Dr. Józefowi Rosenzweigowi, za bezinteresowną czternasto-miesięczną obronę sieroty, siostry mojej żony Julji Mróżkównej i tą drogą składam jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Ludwik Müller.

ZYGMUNT GROSS

Socjalizm wobec zbrodni

2

(Ciąg dalszy)

Przestępczość jest zjawiskiem socjalnem, nieodłącznie związanem z życiem społeczeństw, i nigdy nie wyszukamy tak znakomitych ustaw, ani nie stworzymy równie idealnych warunków bytu, które potrafiłyby zupełnie wyrugować przestępczość. Trudno bowiem sobie wyobrazić tak idealny ustrój socjalny, którym nie byłoby, ani przestępczości, ani niedostatku, ani złych ludzi, ani krzywdy. Natomiast możemy w polityce socjalnej zmierzać do zmniejszenia odsetka występnych, co właśnie jest głównym zadaniem nauki o przestępczości. Czyż kary zadanie to spełniły? Zapewne oddały niejednokrotnie i na tym polu usługi, ale jednakowoż są zbyt niedołężnemi środkami, aby ludzkość się dalej do nich uciekała, a nadto nader często przeciwny skutek wywarły, aby je nadal stosowano. **Nie należy zapominać, że zrodziły się one z idei zemsty i najznakomitsi reprezentanci szkoły klasycznej opierają się na idei odwetu,** jak Kant, Hegel, Stahl, Brune i inni.

Nie wszyscy ludzie są obdarzeni zmysłem społecznym, ani tak daleko posuniętym poczuciem karności, aby we wszystkich swych działaniach poddawali się nakazom obowiązującego prawa. Tembardziej, że wiadomo powszechnie (zresztą już Sokrates prawdę ową głosił) iż należy rozróżniać mądre i złe ustawy. Ustawodawca zależny od najrozmaitszych czynników i kierunków politycznych, nie zawsze wydaje ustawę zgodną z zasadami sprawiedliwości, co często doprowadza do odruchu u wyżej postawionych jednostek. Cała teorja socjalizmu występuje w obronie pokrzywdzonych klas społecznych i zwraca się przeciw ustawom i porządkowi prawnemu, broniącemu klasy posiadające. Ale nie myślę jedynie tłumaczyć konieczność istnienia przestępców ze względu na niesprawiedliwe ustawy. Albowiem równie stałym i niezmiennym objawem jest zbrodniarz z pobudek nieszlachetnych o skłonnościach występnych. Zjawisko to należy rozmaicie tłumaczyć. W literaturze socjologicznej, antropologicznej i biologicznej, znajdziemy różny sposób ujęcia zagadnienia, z których każdy posiada wiele dozy prawdy. Najradykalniejszy pogląd to teza prof. Albrechta, iż „przestępcy wykazują pod względem fizycznym i psychicznym wiele cech zwierzęcych, a przedstawiają oni właściwie całkiem normalne zjawisko życiowe przyrody, w której regułą jest mord i rabunek, a ludzie niewystępni stanowią więc anomalję".

Wśród przyrodników przeważa zdanie, iż ludzie posiadają wrodzony instynkt okrucieństwa, a zwolennicy tejże hypotezy opierają się na teorji Darwina. Wulfen jest zdania, „iż dziecko posiada pewiem wrodzony instynkt okrucieństwa, przekazany mu w złagodzonej formie, przez naszych przodków zwierzęcych a jeszcze więcej ludzkich". Są jednostki, które posiadają popęd morderczy (np. Haarmann, Kuba Rozpruwacz) który tłumaczymy atawizmem, a wtedy będziemy zgodni co do zarządzenia izolacji, która nie będzie miała charakteru kary, tylko środka zapobiegawczego. **Ponieważ popęd ten jest wyrazem naturalnych skłonności, przeto żadna kara nie poprawiłaby przestępcy, jak również kara śmierci nie działałaby odstraszająco na innych, o tej samej strukturze zbrodniarzy. Albowiem przyszły zbrodniarz będzie się zachowywał w ten sposób, bez względu na grożący mu wymiar kary, aby zaspokoić swój popęd, swe krwiożercze żądze.**

Doniosłą bowiem rolę w przestępczości odgrywają czynniki atawistyczne, fizjologiczne, dziedziczne znamiona, jednym słowem konstrukcja fizyczna zbrodniarza, jego indywidualność i większa skłonność i łatwość wstąpienia na drogę występku. Hippokrates już spostrzegł, „iż zbrodnia nie jest niczem innem, jak czynem obłąkanego". Fundamenta pod szkołę antropologiczną położył słynny uczony włoski Lombroso, który w swych studjach nad zbrodniarzem doszedł do wniosku, iż przyczyna zbrodniczości są anomalja anatomiczne. Jego tezy o zboczeniach anatomicznych, jak stożkogłowość, niskie czoło, kształt i grubość czaszki itd., dla nauki rozpatrującej przestępczość, nie mają wielkiego znaczenia. Ale Lombroso był obdarzony nadzwyczajnym zmysłem obserwacyjnym i jego genjalne uwagi i spostrzeżenia wiele przyczyniły się do racjonalnego ujęcia zagadnienia przestępczości i dzieła jego stanowią bezcenne źródło i dają obfity materjał dla dzisiejszych badaczy tegoż problemu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Afera „Volksbundu" na Górnym Śląsku

W sprawie szpiegowskiej „Volksbundu" zostali dotąd aresztowani i osadzeni w więzieniu w Katowicach: Andrzej Dudek, emerytowany inspektor szkół niemieckich, kierownik referatu szkolnego „Volksbundu" Gertruda Ernst, kierowniczka biura „Volksbundu" w Królewskiej Hucie, Bruno Tomas, kupiec z Mysłowic, Wilhelm Ganster, urzędnik górniczy z Królewskiej Huty, Maks Urbański z Siemianowic, Ninkowski Józef, urzędnik fabryczny, Leonard Stochlik z Maciejkowic, urzędnik Hugo Dyląg z Michałkowic urzędnik fabryczny, Rusin Wiktor, emerytowany dyrektor niemieckiej szkoły w Orzegu, Senger Teodor, urzędnik huty Huberta, Śmiałek Karol, urzędnik, Lamprecht Hugo inspektor górniczy z Brzezin i Walter Kolibaj, urzędnik fabryczny w Rybniku.

Lamprecht popełnił w więzieniu samobójstwo.

AKCJA RATOWNICZA

Konsul niemiecki w Katowicach złożył wizytę u wojewody śląskiego, interweniując w sprawie aresztowań. Interwencja jednakże nie odniosła skutku, gdyż te nastąpiły na skutek decyzji sądu. Posłowie niemieccy przesłali zawiadomienie do klubu niemieckiego w Sejmie, oraz zwracali się na swoją rękę do władz. Na najbliższem posiedzeniu sejmu śląskiego posłowie ci wystąpić mają z interpelacją w sprawie afery.

CO MÓWIĄ ZNALEZIONE PAPIERY?

Z papierów kompromitujących, których nie zdążyła spalić nauczycielka Ernst, okazuje się, że ona łącznie z posłem na Sejm śląski Ulitzem prowadzili „szmugiel" poborowych Ukraińców z Małopolski i Wołynia. Znaleziono również pierwszorzędne meldunki wojskowe. Ich ważność i rzeczowość istotnie usprawiedliwia wysoki ich koszt. Berlin łożył na tę służbę szpiegowską miljony. Znaleziono ślady wypłat, opiewający na setki tysięcy marek.

Okazuje się, że „Volksbund" jest **ekspozyturą organizacji wojskowej**, działającej na terenie Niemiec i Gdańska — tak zwanego „Heimatsdienstu". Szefem akcji szpiegowskiej z ramienia tej organizacji na całą Polskę jest niejaki Richard Wagner, mieszkający w Gdańsku. W r. 1921 aresztowano go w Toruniu, osądzono i skazano na rok więzienia. Szpieg karę odsiedział i do niecnej roboty swej powrócił.

Delegowano specjalną komisję sądowo - lekarską w celu ustalenia faktu samobójstwa Lamprechta, które popełnił w więzieniu po zeznaniach, obciążających członków „Volksbundu". Komisja stwierdziła, iż Lamprecht powiesił się na ręczniku, znajdującym się w celi.

Z Międzynarodówki górników

Z Londynu donosi nam sekretarjat Międzynarodowej federacji górników:

W dniach 1 i 2 lutego 1926 obradował w Genewie komitet Międzynarodówki górników. Przewodniczył tow. Herbert Smith. Reprezentowane były następujące kraje: Anglja, Francja, Niemcy, Belgja, Holandja, Austrja, **Polska** i Hiszpanja. Delegaci Ameryki, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Rumunji nie mogli być obecni.

Dyrektor Międzynarodowego biura pracy w Genewie złożył komitetowi pozdrowienia. Przez to, że posiedzenie Komitetu odbywało się w lokalu Międzynarodowego biura pracy możliwem było osobiste zetknięcie się między Komitetem a biurem. Ze względu na swe położenie gospodarcze, międzynarodowy związek górników jaśniej niż jakikolwiek inny widział doniosłość zrozumienia obecnej sytuacji gospodarczej. Dyrektor powitał okazję osiągnięcia współpracy międzynarodówki górników w badaniach biura dotyczących płac, czasu pracy i płatnych urlopów w produkcji węglowej wszystkich krajów świata.

Przyjęto rezolucję z wyrazami współczucia dla rodzin górników, którzy zginęli jako ofiary **eksplozyj gazów w Ameryce, Belgji i Anglji.**

Zajmowano się dalej sprawą **strajku górników amerykańskich w zagłębiu węgla antracytowego.** Strajk trwa w dalszym ciągu. Rokowania znowu nie dały żadnego wyniku. Strajk ciągnie się szósty miesiąc, górników i ich rodziny spotykają wielkie dolegliwości. Ostatnia wiadomość z Ameryki donosi, że strajk będzie trwał aż do skutku. Przedsiębiorcy zażądali, aby poddać żądania górników i właścicieli kopalń orzeczeniu sądu rozjemczego. Górnicy jednakże odrzucili ten projekt. Postanowiono ze względu na biedę i nędzę w pewnych częściach zagłębia węgla antracytowego użyczyć pewnej kwoty z międzynarodowej kasy zapomogowej, aby poniekąd ulżyć nędzy. Dalej poleca międzynarodówka wszystkim organizacjom krajowym, gdzie to jest możliwe, podwyższyć tę kwotę z kas organizacyj krajowych, w miarę najwyższej ich finansowej możności, i w ten sposób okazać ducha braterskiego. (W międzyczasie strajk górników amerykańskich został zakończony, red.).

Ze względu na to, że **komisja Międzynarodowego biura pracy**, która obecnie prowadzi **badania** nad płacami czasem pracy i urlopami, **powinna** być możliwie kompletna, postanowiono zamianować czterech rzeczoznawców wyposażonych w praktyczne doświadczenie i wiedzę, którzy mają asystować członkom grupy robotniczej. Rzeczoznawcami zamianowano trzech funkcjonarjuszy międzynarodówki, mianowicie tow. przewodniczącego Horberta Smith'a, wiceprzewodniczącego Józefa Dejardin i sekretarza Franka Hodgesa oraz delegata niemieckiego. Rzeczoznawcy są upoważnieni do wciągania sekretarzy organizacyj krajowych do współpracy, o ileby okazały się szczególne trudności w poszczególnych krajach.

Podczas posiedzeń komitetu mogli delegaci zasięgać wiadomości u dyrektora i jego współpracowników z Biura pracy, co się tyczy planów jakie przedsięwzięli oni, aby otrzymać dokładne szczegóły z różnych krajów co do czasu pracy, płac i płatnych urlopów. Delegaci mogli zbadać tabele i dokumenty, które przygotowano i zaproszono ich do poczynienia krytyki i rad celem polepszenia metod. Delegaci najzupełniej wyzyskali tę sposobność i w ten sposób oddali do dyspozycji Biura swą ściślejszą łączność z górnictwem.

Przygotowania do porządku dziennego Kongresu **górniczego**, który ma się odbyć w Krakowie w tygodniu od 9 sierpnia 1926, zostały ukończone. Wymienione kraje złożą sprawozdania na następujące tematy:

Bezpieczeństwo w kopalniach — **Niemcy.**
Odszkodowanie górników — **Holandja.**
Renty — **Belgja.**
Zapomogi dla bezrobotnych — **Czechosłowacja.**
Czas pracy — **Anglja.**
Płace — **Stany Zjednoczone.**
Płatne urlopy — **Austrja.**
Międzynarodowa kontrola handlu węglem — **sekretarz międzynarodowy.**

Przewodniczący zamknął posiedzenie, wyrażając wdzięczność komitetu dla dyrektora i jego personalu za pomoc udzieloną komitetowi podczas jego posiedzeń.

Wiadomości polityczne

LOCARNO SAMO NIE DAJE BEZPIECZEŃSTWA

„Journal" podaje, że opracowane przez Pania-Boncoura w imieniu komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby deputowanych sprawozdanie podkreśla wielkie znaczenie układów locarneńskich, stwierdza jednak, **iż nie należy dać się uśpić ohietnicami bezpieczeństwa.** Zdaniem sprawozdawcy, Francja może przeprowadzić zmniejszenie swoich zbrojeń tylko stosunkowo do uzyskanego bezpieczeństwa.

O UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ

„Narodni Polityka" zauważa, że rokowania w sprawie uznania przez Czechosłowację Rosji sowieckiej stanęły na martwym punkcie z powodu wysunięcia przez Czechosłowację żądania odszkodowania za straty poniesione w Rosji przez obywateli czechosłowackich. Żądaniu temu sprzeciwił się przedstawiciel sowietów, oświadczając, iż sprawa tych odszkodowań może być przedmiotem dyskusji dopiero po uznaniu. Sytuację komplikuje domaganie się ze strony rządu sowieckiego odszkodowań za rzekome szkody, wyrządzone Rosji przez legjonistów czechosłowackich na Syberji.

AUTONOMJA DLA SYRJI

„Petit Journal" donosi, iż raport de Jouvenela, który ma rozpatrywać komisja mandatowa, przedstawi wypadki z r. 1925, obecne położenie Syrji, oraz następne wytyczne na przyszłość: 1) utworzenie w Syrji małych państw autonomicznych, 2) połączenie tych państw gwarantowanym wzajemnie paktem bezpieczeństwa, zawartym na 30 lat, którego stosowanie będzie podlegać suwerennemu arbitrażowi Francji.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Bez okularów

Czterdziesta rocznica stracenia czterech „Proletarjatczyków", towarzyszów: **Kunickiego, Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego,** przypadła w okresie dla klasy robotniczej niesłychanie ciężkim. Troska o chleb powszedni nigdy jeszcze nie absorbowała człowieka, żyjącego z własnej pracy tak zupełnie, jak dzisiaj. Klęska bezrobocia, nigdy jeszcze nie zepchnęła na dno najstraszliwszej nędzy tak olbrzymiej ilości ludzi równocześnie. Nic też dziwnego, że stan ten, będący u jednych (nielicznych) powodem **zdwojonej energji, mrówczej pracowitości, olbrzymiego wysiłku,** jest u innych (bardzo licznych) przyczyną **upadku ducha.**

Jedni powiadają sobie: — jest źle, więc trzeba, powinniśmy, musimy koniecznie coś robić, **żeby było lepiej**, drudzy nie powiadają sobie nic, — tylko wzruszają bezradnie ramionami.

Tych pierwszych jest — niestety — **coraz mniej.**

Tych drugich z dniem każdym — **coraz więcej.**

Coraz bardziej wzrasta liczba ludzi, którzy cały swój stosunek do życia wyrażają **zniechęconem machnięciem ręka** — na wszystko. Jedno tylko mają słowo na ustach: a — niech tam...

I dlatego dobrze jest w takim momencie spojrzeć na dzień dzisiejszy, **z perspektywy tych lat czterdziestu.** Dobrze jest, — skoro się już zużył wszystek zapas **własnej** energji, **własnej wiary, własnych zasad,** — zwrócić się o tę wiarę, o ten zapał, o te zasady, do nich — **do tamtych** — **do „proletarjatczyków"**...

Spojrzą wówczas, z pola stracenia, naprawdę już **z za bramy śmierci**, zawsze nieustraszone oczy Kunicklego, Bardowskiego, Ossowskiego, Pietrusińskiego. Doleci nas szept daleki przerwany naglem zaciśnięciem stryka. Spłynie na nas ich umierający, a jakże dumny, jak jasny, jak przejmująco jasny wzrok.

Ogrzejemy się nigdy nie wygasłą **ich wiarą**, staniemy się uczestnikami **ich entuzjazmu.**

Pozbawcie nas możności tych wzlotów, odbierzcie nam ten entuzjazm, to będziecie mieli znakomitych **buchalterów, tylko** — te cyfry, te wielozerowe cyfry się gdzieś zapodzieją. Nawet matematycy mówią coś o — poezji liczb.

Te wzloty właśnie to są **drożdże życia.** One wnoszą z sobą moc rozrastania się, one są **zaczynem jutra.**

Entuzjazm jest prawem młodości. Powiedzmy dokładniej: **przywilejem młodości.** Jest uwarunkowany jej trwaniem, ograniczony jej długością.

Sprawcie, by młodość zatrzymała się na chwilę dłużej pochwyćcie ją, **nakażcie jej pozostać sobą,** to zatrzymacie w locie, rozpaloną i świecącą bryłę płynnego złota. Będzie się wam kształtowała w rękach, potraficie z niej uczynić wszystko.

Dlatego nie oburzajmy się nigdy na młodość. Raczej starajmy się **dotrzymać jej kroku.** Zmuśmy się na chwilę do patrzenia jej wzrokiem. Zapomnijmy na chwilę o tem wszystkiem, co jest i **jak** jest. Powiedzmy sobie, że wiek dojrzały, wiek męski, to są takie duże obrzydliwe **amerykańskie okulary** w rogowej oprawie, które wszystko pokazują — **fałszywie.** Zdejmijmy je. Spójrzmy na świat przez chwilę — bez okularów.

O — jakaż nieskończona radość wzroku, któremu na chwilę zdjęto pęta. O — jakaż niewypowiedziana rozkosz oczu, które nareszcie mogą widzieć to wszystko, **coby widzieć chciały...**

* * *

A więc aeroplan. Taki wspaniały ptak z aluminjum na wysokich gumianych kołach. Błyszczą w słońcu szlifowane okna kabiny. Szlifierz, który je szlifował nie ma suchot, bo ma warunki pracy higieniczne i nie ma przygarbionych pleców, bo ma dosyć wolnego czasu, by dać organizmowi swemu wypoczynek. Jest radosny, bo dzieci jego są zdrowe, bo matka ich, a jego żona nie poszła do fabryki w 12, i nie stała się cząstką maszyny w 14 roku życia i w czasie ciąży nie dźwigała ciężarów, ani nie przędła, ani nie wydymała szklanych naczyń...

A więc aeroplan. **Taki** aeroplan, który jest dziełem nie **klątwy,** ale **błogosławieństwa** pracy. I do tego właśnie aeroplanu siadamy **my,** żeby odbyć naszą pierwszą nadpowietrzną podróż...

Więc najpierw — znak czasu, symbol wieku: **niema granic!**

Bo i jakże? Ziemia jest taka malutka...

Troche — niesłychanie mało wody i w niej skąpanych parę małych kawaleczków lądu. **Afryka.**

Z Mussolinji

—o—

ORGANIZACJA MORDÓW SKRYTOBÓJCZYCH

Z Lugano donoszą do „Vorwarts": Za pośrednictwem oficjalnego włoskiego biura telegraficznego oznajmia Mussolini, że obecnie wszyscy „skwadryści" mają wstąpić do milicji faszystowskiej; „w ten sposób mają dać swej duszy wyższy cel i głębsze przejęcie się", mówi komunikat w sposób... prosty i niewymowny, jak to zwyczaj we Włoszech. Skwadryści, są to uzbrojeni faszyści, którzy działają grupami; typowemi „skwadrystowskiemi akcjami" było np. zamordowanie Matteottiego i Don Minzoniego oraz morderstwa w Florencji 2 i 3 października z. r. „Skwadrystów" — czytamy dalej — mają używać instytucje publiczne i prywatne do robót, które wymagają uczciwości i energji, braku przesądów i ofiarności". Dalej idą polecenia, by usunąć elementy niegodne. Co to znaczy? Od kiedy instytucje publiczne mogą zwracać się do prywatnych „brawów" celem załatwiania spraw w sposób „energiczny i wolny od przesądów"? Albo też, od kiedy milicja utrzymywana przez państwo, choćby to nawet była milicja partyjna, jest do rozporządzenia instytucyj prywatnych? Jedno i drugie oznacza powrót do prawa pięści. W normalnem państwie niema żadnych zbiorowych robót, któreby wymagały „uczciwości i energji, braku przesądów i ofiarności" i któreby nie byłyby podległe kontroli ciał publicznych. Jednym tchem mówi się o projekcie, by podstarzałych zalotników, którzy na ulicy zaczepiają nieletnie dziewczęta, oddawać najbliższemu faszyście celem spoliczkowania, jak i o poleceniu, by don Sturzę zapoznać z „zimną stalą". Ponieważ pisze się o tem mimo panowania najostrzejszej cenzury, więc trzeba rady te uważać za oficjalne wskazówki. Policja i ministerstwo spraw wewnętrznych robią wszystko, co chcą, czytają listy prywatne, wysyłają ludzi na wygnanie, wydają ustawy, regulują stosunek pracy itd.; teraz każdy faszysta z odznaką partyjną otrzymuje kompetencje, niezależne od prawa karnego i cywilnego, a sięgające tak daleko jak daleko sięgają interesy jednostki. Na podstawie tych uprawnień może faszysta policzkować, bić, przeprowadzać rewizje, przywłaszczać sobie cudze listy, a także, kiedy trzeba, używać „chłodnej stali". Do jakiego stopnia doszło zamieszanie pojęć, widać z projektu podsekretarza stanu Panunzia, aby uznać dyssydentyzm, czyli wewnętrzną krytykę faszyzmu, za pospolite przestępstwo, za które prokuratura państwowa ma oddawać pod sąd. Tem samem ginie całkowicie pojęcie publicznego prawa karnego: sędziowie włoscy mają rozstrzygać, czy czyjeś słowa krytyki faszyzmu są ortodoksalne czy nie (czy są godne z urzędową nauką faszyzmu czy nie). Kto będzie szerzył kacerskie poglądy, ten dostanie się już nie przed partyjną inkwizycję faszystów, ale przed sądy zwyczajne! Na ten pomysł wpadł Panunzio, gdyż wydaje mu się, że zwykłe wykluczenie z partji jest karą za szczupłą, ponieważ — jak zauważa szczerze — pociąga ona za sobą tylko dla urzędników państwowych utratę stanowiska.

—ooo—

Przegląd społeczny

—o—

Z MIĘDZYNARODÓWKI DRUKARZY

Centrale związków należących do międzynarodówki drukarzy 16 głosami przeciw 1 przy 2 wstrzymujących się od głosu wybrały tow. Grundhachera w Bernie sekretarzem międzynarodowym. Tem samem siedzibą sekretarjatu zostało Berno szwajcarskie.

BEZROBOCIE NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU

Z Wrocławia donoszą, że na niemieckim Górnym Śląsku nastąpiło dalsze pogorszenie na rynku pracy. Większe fabryki, zwłaszcza z branży stalowej i żelaznej, przeprowadziły dalszą redukcję robotników. W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych na niemieckim Górnym Śląsku przekroczyła 42.000 liczba pobierających zasiłki przekroczyła 35.000, zameldowano zaś zaledwie około czterysta wolnych miejsc do pracy.

ŻĄDANIA CZESKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rada centralna czechosłowackich związków zawodowych przedłożyła nowemu rządowi następujące żądania: 1. Natychmiastowe uzupełnienie niedostatecznych postanowień ustawowych o płacach urzędników prywatnych, zwłaszcza ustawowe zagwarantowanie płacy minimalnej. 2. Nowelizacja ustawy o radach fabrycznych, celem ustalenia proporcjonalnego przedstawicielstwa rad fabrycznych w zarządzie fabrycznym i w kierownictwie fabryki. 3. Ustawowe uregulowanie układów cennikowych i prawne ich uznanie. 4. Uregulowanie poborów służbowych pracowników państwowych w duchu współczesnych wymagań administracji państwowej. 5. Załatwienie zagadnień celnych i układów handlowych, w szczególności ustalenie przyszłych stawek celnych w ten sposób, aby mogły się przyczynić do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby a tem samem do zwalczenia bezrobocia. 6. Natychmiastowe powzięcie rezolucji w sprawie projektu ustawy o ożywieniu ruchu budowlanego. 7. Uregulowanie podatków dochodowych, zniesienie daniny węglowej, obniżenie podatków od produkcji. 8. Przeprowadzenie reformy sądów przemysłowych i ustawy o inspekcji przemysłowej, w szczególności rozszerzenie jej przez udział przedstawicieli robotniczych. 9. Walka z drożyzną i zasięganie zgody związków zawodowych na podnoszenie cen artykułów pierwszej potrzeby. Popieranie spółdzielni wytwórców. 10. Uznanie Rosji de iure w interesie polepszenia wzajemnych stosunków gospodarczych.

KASY CHORYCH W ANGLJI

Izba gmin wyłoniła w roku minionym komisję dla zbadania stanu kas chorych w Anglji. Komisja nabrała przekonania, że kasy chorych funkcjonują znakomicie, i że należy jeszcze bardziej rozszerzyć ich działalność. Kasy chorych mają obecnie 15 miljonów członków uprawnionych do świadczeń. Zatrudniają one 15.000 lekarzy i kilka tysięcy aptekarzy i chemików.

JEDNOŚĆ ROBOTNICZA ROŚNIE

Związek zawodowy kolejarzy w Indjach angielskich zgłosił swe przystąpienie do międzynarodówki robotników transportowych w Amsterdamie. Organizacja liczy 50.000 członków.

KRONIKA

—o—

Kraków, 18 lutego.

Miejskie domy czynszowe

Budowa miejskich domów przy ul. Syrokomli na Półwsiu Zwierzynieckiem została już ukończona. Pięć trzechpiętrowych domów czynszowych stanęło pod dachem, a z wiosną będą podjęte roboty około wyprawienia budynków. Gmachy te mieszczą ogółem 50 mieszkań dwu i trzechpokojowych, a w jednym z domów znajdują się ponadto dwie duże pracownie malarskie. W Podgórzu doprowadzono pod dach dwa miejskie domy czynszowe o jednopokojowych mieszkaniach z kuchnią. Przydział mieszkań będzie dokonany na konferencji prezydjalnej w marcu br.

—ooo—

Kłamstwo „Głosu Narodu"

Organ chadecki (numer 39 z 18 lutego) w notatce pod tytułem „Członkowie PPS hersztami bandytów" podaje, że w napadzie bandyckim na autobus pod Baranowiczami brał udział „Dominik Fiodorowicz, prezes komitetu wiejskiego i oddziału PPS we wsi Kulenie". Jest to kłamstwo, puszczone przez wileński organ monarchistów „Słowo". Jak komunikuje prezydjum komitetu obwodowego PPS na Polesiu, cała to wiadomość jest niecnym wymysłem korespondenta „Słowa", gdyż we wsi Kuleniu wogóle niema komitetu partyjnego, a więc ów Fiodorowicz nie mógł być jego przewodniczącym. Poseł tow. Wolicki, piętnując to kłamstwo, donosi, że korespondentem tym jest wyższy urzędnik administracyjny w Baranowiczach.

„Głos Narodu" kłamstwo to zaczerpnął prawdopodobnie z warszawskiej „Dwugroszówki". Ładne źródło informacyjne.

—ooo—

OŚWIETLENIE HALI SUKIENNIC. W najbliższych dniach zostaną zawieszone lampy wysokoświecowe w ilości 10-ciu, każda o sile 500 świec, w miejsce zniesionych podczas wojny lamp łukowych.

NADUŻYCIA Z LEGITYMACJAMI WYBORCZEMI DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO. Ze Związku zaw. pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego, w Krakowie komunikują nam: W niedzielę 21 bm. mają się odbyć wybory do Sądu przemysłowego z ciała wyborczego robotników, zaś dnia 25 bm. z ciała wyborczego pracodawców. Jednak do tej pory odnośne osoby nie zostały o tem powiadomione osobiście, lecz tak karty legitymacyjne, jak też i listy wyborcze dla pracowników zatrudnionych w danych przedsiębiorstwach przesyłane są masowo do danego przedsiębiorstwa na ręce właściciela, który legitymacyj i kart do głosowania nie doręczył pracownikom, lecz wyrzucił je do śmieci. Ponieważ sprawa wyborów asesorów ma dla robotników poważne znaczenie, zaś dotychczasowe doręczanie legitymacyj i kart wyborczych jest nieodpowiednie, przeto interesowani robotnicy zwracają się do Magistratu miasta Krakowa o zmianę doręczania stosowanego dotychczas.

ZJAZD WOJEWÓDZKICH ZWIĄZKÓW URZĘDNICZYCH przełożony został na wniosek Lwowa z 20 bm. na 27 i 28 lutego.

ODCZYT PROF. ZOLLA. W piątek 19 lutego o godzinie 6 wieczorem wygłosi staraniem Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w sali konferencyjnej Izby handlowej prof. dr. Fryderyk Zoll odczyt, zawierający sprawozdanie z działalności delegacji polskiej na konferencje międzynarodową w Hadze w sprawie t. zw. własności przemysłowej. Wstęp wolny; goście mile widziani.

Z KLUBU PRAWNIKÓW I KOŁA ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO. We czwartek 18 lutego o godzinie 7 wieczorem odbędzie się pogadanka zainicjowana przez Jana Tarnowskiego na temat: „Anglja i Polska". Goście mile widziani.

„WIECZÓR MIŁOŚCI I BUNTU" — wieczór autorski Witolda Zechentera, poety z grupy krakowskiego „Litartu", odbędzie się dziś, we czwartek 18 bm. o 7 wieczór w Kollegium Wykładów Naukowych, Rynek A-B 39. Wstęp 1 zł., akademicki 50 groszy.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI W KRAKOWIE. We czwartek 18 lutego o godz 8 wieczorem w Muzeum przemysłowem wygłosi Dr. Aleksander Birkenmajer odczyt na temat: „Historja Bibljoteki Jana Sobieskiego".

OKRADZIONY KIOSK. Na szkodę Kazimiery Barylowej skradziono wczorajszej nocy z zamkniętej budki przy ul. Dąbrowskiego l. 17, znaczną ilość cukierków i wyrobów tytoniowych; wartość nieustalona.

Australja, Ameryka i Azja. Azja z półwyspem Europy. Koniec. Kiedyś była jeszcze Atlantyda.

Była — ale się utopiła.

Teraz nawet jej niema.

Już dzisiaj lotnik w granicach jednego państwa nawet się dobrze rozpędzić nie może. Więc jakże? Komory celne na... firmamencie? Policja polityczna między gwiazdami? Biura paszportowe (wchód z lewej, wychód z prawej, tylko od 10—12, bez pukania nie wchodzić etc.) na bujającym obłoczku?...

Albo inna sprawa.

Rasa, język, wyznanie, różnice narodowe i sto innych stuprocentowych frazesów — z lotu ptaka...

Jakoś głupawo — prawda?

Słusznie też w swoich uwagach o rozwoju lotnictwa pytał tow. senator Posner, czy w tych warunkach istnieją jeszcze czas i przestrzeń. Dziś już czytamy tam — lotnik francuski „zjada" powietrze z szybkością 190 kilometrów na godzinę, za rok szybkość ta wzrośnie do 250 kilometrów. Podróż z Warszawy do Paryża, na co dziś trzeba poświęcić dwie noce i dzień cały, będzie trwała kilka godzin.

Wielki filozof Kant dowodził kiedyś, że czas i przestrzeń to tylko „stosunki". Jakże pięknie stwierdzają postępy techniki nowoczesnej — prawdę tego największego umysłu filozoficznego dziejów nowożytnych. Niema przestrzeni, niema czasu, jeżeli jedną i drugi można sprowadzić do cyfr tak małych, że zbliżają się do zera.

Tak jest. Niema czasu i niema przestrzeni. Niema granic i niema różnic narodowych, rasowych, wyznaniowych. Jest tylko człowiek. Człowiek żółw i człowiek w stumilowych butach. Człowiek rak i człowiek wielki budowniczy przyszłości.

Ten pierwszy nosi stale ohydne pomniejszające okulary rzeczywistości. Nigdy nie idzie naprzód, niczego nie jest w stanie zrozumieć, dla wszystkiego ma gotową wyuczoną odpowiedź pewnego siebie Kulona z prowincjonalnego miasteczka.

Ten drugi jest wiecznie niespokojny, wiecznie głodny, wiecznie poszukujący drogi. Zapatrzony w przyszłość. Dzień dzisiejszy to dla niego już wczoraj. Nie liczy się z nim. Nie uznaje go. Ma do niego wstręt, a dla niego — pogardę. Żyje nie tem co jest, ale tem co się dopiero staje. Zapatrzony jest w tę dal nieuchwytną, ale zato jakże kuszącą, z której się wyłaniają dni przyszłe. Dni nowe, dni lepsze. Wyciąga ku nim zawsze niespokojne ręce, do nich należy, im się zaprzedał bez reszty.

Nosi w sobie wiecznie płonący ogień entuzjazmu. Niema na oczach tych okrutnych okularów krótkowidza. Widzi świat nie takim jakim jest, ale takim, jakim być powinien — a więc będzie.

— — — — — — —

Dlatego dobrze jest czasem bodaj na chwilę spojrzeć na świat — bez okularów.

Wiesław Wohnout.

Uroczyste otwarcie prowizorycznego mostu na Wiśle

Otwarcie prowizorycznego mostu na Wiśle w przedłużeniu ul. Mostowej odbyło się wczoraj o godzinie 11 przedpołudniem. Udział w otwarciu wzięli wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu Ostrowski, wiceprez. Sare, imieniem magistratu naczelnik Przeorski i dyr. Krzyżanowski, naczelnicy akcyzy m., bud. m., i odnośnych Wydziałów magistratu, przedstawiciele okr. dyr. rob. publ. z dyrektorem Dudekiem, reprezentanci wojskowości z gen. Kulińskim, członkowie Rady przybocznej, reprezentanci prasy, obywatelstwo dzieln. podgórskiej itd.

Gdy na miejscu zbornym u wylotu mostu od strony Krakowa zebrali się uczestnicy aktu otwarcia, poświęcenia mostu dokonał ks. kan. dr. Niemczyński. Następnie przemówił **dyr. Dudek**, kreśląc historję budowy mostu i uwieńczone skutkiem starania kom. rządu W. Ostrowskiego — poczem oddał most w opiekę prezydjum miasta. W odpowiedzi **komisarz rządu Ostrowski podziękował dyr. Dudekowi za ujęcie tej sprawy w ręce i doprowadzenie w krótkim czasie do zrealizowania. Podziękował również projektodawcy i wykonawcy mostu inż. Francozowi, oraz robotnikom, którzy bez względu na porę przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych doprowadzili roboty swoje do końca.** Po przemówieniu inż. Francoza, oraz reprezentantów dzielnicy XXII i VIII **podnoszących wielkie zasługi komisarza rządu W. Ostrowskiego, tenże przeciął taśmę zamykającą most i oddał go do użytku publicznego.**

Budowę mostu prowadzili pp. Karola i Peterek, oraz p. Bürgisser. **Po obu stronach mostu zebrała się tłumnie publiczność, która oczekiwała z niecierpliwością otwarcia mostu.** Natychmiast po zakończeniu uroczystości **rozpoczął się na moście żywy ruch pieszy i wozowy, co świadczy, że ułatwienie komunikacji między Krakowem i Podgórzem było ogólnem życzeniem ludności miasta.**

Opłata za przejście przez most pobierana jest tylko w stronę Podgórza i wynosi od osoby 5 gr., dzieci 2 gr., od wozu 10 gr., od samochodu 20 gr. Z chwilą otwarcia mostu przestał kursować galar, przewożący Wisłą koło mostu publiczność.

Reorganizacja administracji klinik Uniwersytetu Jagiell.

Jak się dowiadujemy, min. oświaty **wyasygnowało na utrzymanie klinik U. J. w Krakowie w bieżącym miesiącu 10.220 zł.**, poza dwoma klinikami, dermatologiczną i laryngologiczną, utrzymywanemi wspólnie ze szpitalem św. Łazarza. **Wobec tak szczupłych kredytów rządowych, wydział lekarski U. J. opracowuje program gruntownej zmiany administracji klinik uniwersyteckich przez przeniesienie centralnej administracji do kwestury Uniw. Jagiell.** Poszczególne kliniki będą administrowane przez znacznie zmniejszony personal, a każda klinika będzie odpowiedzialna za stan finansowy zakładu. Reorganizacja będzie wprowadzona z dniem 1 maja br. ze względu na poczynione już u dostawców aprowizacyjnych zamówienia dla klinik.

Aresztowanie za oszustwa młodego dyrektora banku z „długoletnią" praktyką

Organa krakowskiej ekspozytury śledczej aresztowały dnia 15 bm. wieczorem w cukierni Nowopolskiego w Sukiennicach, **byłego dyrektora Polskiego Banku handlowego, filja w Nowym Sączu, Antoniego Gołębia, lat 25 (!) liczącego, zamieszkałego w Krakowie, który jako sprężysty fachowiec z długoletnią praktyką (!)**, podjął się sanacji fabryki wódek Saula Immerglucka w Prądniku Czerwonym i na ten cel wyłudził od właściciela tej fabryki gotówkę przeszło 1.000 złotych. Gdy owej gotówki mu zabrakło — rzekomo na dalszą podróż celem wyszukania odpowiednich kredytów u osób wpływowych, wyłudził powtórnie od właściciela tej fabryki weksel na 500 złotych oraz biżuterję wartości przeszło 3.000 złotych. Biżuterję zastawił, a uzyskaną gotówkę przetrwonił.

Ponadto ponaciągał i inne osoby. Aresztowanego Gołębia odstawiono do aresztów sądu okręgowego karnego, a dalsze dochodzenia prowadzi ekspozytura urzędu śledczego.

Potworne żonobójstwo

We wsi Brody Grzybek, pod Warszawą, w domu budnika kolejowego Malowańca rozegrała się onegdaj tragedja małżeńska. Zięć Malowańców, robotnik kolejowy Konstanty Sielecki, uderzeniem noża sprężynowego w serce zamordował żonę swą Józefę. Morderca kilka miesięcy temu za namową swej matki opuścił żonę pozostawiając ją na pastwę losu z dwojgiem drobnych dzieci. Porzuconą zaopiekował się sublokator Malowańców, również robotnik kolejowy. Sielecki, dowiedziawszy się, że żona ma zapewnioną egzystencję, zapałał gniewem i poprzysiągł jej zemstę.

W poniedziałek o godz. 8 wieczorem, gdy mrok już zapadł, do domu Malowańców przyszedł Sielecki i wywołał swą żonę na podwórze. Gdy Józefa Sielecka, nie przeczuwając nic złego ukazała się w zagrodzie, Sielecki dobył z za cholewy noża sprężynowego, wielkości 12 cali i jednym zamachem ręki utopił go w sercu młodej kobiety. — Nieszczęśliwa padła zbroczona krwią na ziemię i po kilku minutach zmarła w okropnych męczarniach.

Sielecki usiłował ratować się ucieczką, został jednak schwytany przez sąsiadów Malowańca. — Żonobójcę, a następnie i matkę jego aresztowano i osadzono w więzieniu w Żyrardowie. Sielecki nosił się z zamiarem zamordowania żony od dłuższego czasu. W tym celu nabył specjalny nóż sprężynowy i stale go nosił przy sobie.

—ooo—

DWA WIELKIE POŻARY. We wtorek, późnym wieczorem wybuchł pożar w sklepie bławatnym Wilhelma Rieckela przy ul. Krakowskiej l. 14. Pożar powstał od rozpalonego pieca żelaznego, od którego rura prowadziła pomiędzy półkami z materjałami wełnianemi, jedwabnemi i bielizną, oraz zabawkami gumowemi. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda według podania właściciela około 10.000 dolarów.

Wczoraj popołudniu wybuchł groźny pożar w domu pod l. 39 przy ul. Starowiślnej. Od iskier z wycieru kominowego zapaliły się na strychu materace, oraz sprzęty domowe. Wielki płomień ogarnął wkrótce wiązania belkowe, oraz dach na przestrzeni 80 metrów kwadr. Straż pożarna stłumiła ogień w 20 minutach. Szkoda 2000 złotych, ubezpieczona. Dom jest własnością p. J. Markheima.

WŁAMANIA. Marja Krzyżanowska zamieszkała przy ul. Zyblikiewicza w domu PKO., zgłosiła do policji, że dnia 16 bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono jej ze zamkniętego mieszkania na I p. garderobę (5 sukien, 1 płaszcz gumowy i parę bucików), łącznej wartości 400 złotych. — Sprawca dostał się do mieszkania dobranym kluczem lub wytrychem. — Nieznani sprawcy dostali się wczoraj między godziną 10 a 13 do mieszkania Franciszka Bareckiego i Jana Gajoszka, zamieszkałych przy ul. Lubelskiej l. 3 i skradli na ich szkodę ubrania i bieliznę, łącznej wartości 740 złotych. Jak stwierdzono, sprawcy dostali się do mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha.

KRADZIEŻ BIELIZNY. Henryk Kornblum, zam. przy ul. Starowiślnej 34, doniósł do policji, że dnia 16 bm. między godziną 10—11 skradziono mu ze zamkniętego mieszkania bieliznę wartości 300 zł. Skradziona bielizna znaczona B. F. i B. K. znajdowała się w koszu w kuchni, do której sprawca dostał się przy pomocy dobranego klucza. — Na szkodę Matyldy Hubisztówny, nauczycielki, zam. przy ul. Felicjanek l. 4, skradziono w nocy z dnia 14 na 15 bm. ze zamkniętego strychu przez oderwanie kłódki bieliznę, znaczoną literami K. H. i K. K., wartości 400 złotych.

MORDERSTWO RABUNKOWE. Z posterunku policji w Połańcu, pow. Sandomierz, doniesiono do policji w Krakowie wczoraj o godzinie 19 telefonicznie, że dnia 15 bm. o godz. 16 dokonano w lesie pod wsią Ruszczą morderstwa rabunkowego na osobie 60-letniej N. Świniarskiej, wyznania mojżeszowego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem popularnem przedstawieniu po cenach zniżonych dana będzie komedja Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość". Jutro i w sobotę powtórzenia „Prawa barbarzyńcy" Arcybaszewa. W rolach głównych pp.: Jaroszewska, Kossocka, Zakrzecka, Jednowski, Socha, Burnatowicz, Chodecki, Rodziewicz. W niedzielę poraz pierwszy na popołudniowem przedstawieniu angielska komedja „Pocałunek Kopciuszka" w inscenizacji R. Ordyńskiego, wieczorem jako dalszy ciąg cyklu Fredry, jedna z najrzadziej grywanych jego komedyj — „Przyjaciele", w nowej oprawie dekoracyjnej, po nowem długotrwałem studjowaniu. Ostatni raz grano u nas „Przyjaciół" przed ośmioma laty.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we czwartek premjera komedji czeskiego autora Svobody „Maszyna parowa". W głównych rolach pp.: Zbucki, Krajewska, Dalkówna i Heniowski. Sztuka ta powtórzoną będzie we wszystkie dni następne do niedzieli włącznie. W sobotę i niedzielę popołudniu dwa ostatnie przedstawienia pantominy baletowej „Dziewczyna z zapałkami".

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we czwartek premjera rewji paryskiej „Od a do z pod sukienką". Rewja ta odznacza się piękną skoczną muzyką, doskonałemi sketschami i nadzwyczajną wystawą. Konferensyerka pióra p. Stefańskiego. Reżyseruje T. Pilarski (junior), część muzyczną prowadzi p. Rapacki. Balety, których w tej rewji jest dziewięć, ułożył baletmistrz Piotrowski. Rewja ta graną będzie codziennie przez cały tydzień. W sobotę popołudniu „Księżniczka dolarów". W niedzielę popołudniu „2 rewje połączone".

WIELKI KONCERT muzykalno-wokalny odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 6 wiecz. w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Lubicz pod kier. art. prez. L. Grodzickiej, ze współudziałem art. op. Z. Bandrowskiej-Osmeckiej, T. Hussa, Z. Łakocińskiej i Z. Szrombównej, dra A. Hermana, art teatru Słowackiego Wł. Woźnika (deklamacja), chóru podoficerskiego garniz. krak. pod kier. prof. Fr. Koniora, orkiestry mistrzowskiej 20 p. p. pod kier. dyr. J. Szreyera. Bilety po 1 zł. w sklepach W. Smidowicza Linja A—B i W. Magiery ul Zwierzyniecka 10 oraz przy wejściu na salę. Cały dochód na Dom Żołnierza Polskiego. Wojsko i młodzież ma opust.

—ooo—

Z Polski

ZATWIERDZENIE WYROKU ZASADZAJĄCEGO ENDECKIEGO PUBLICYSTĘ. Sąd najwyższy w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący redaktora byłej „Gazety Warszawskiej" Zygmunta Wasilewskiego na 2 miesiące aresztu za znieważenie znanego działacza Aleksandra Lednickiego. W pierwszej instancji Wasilewski został był uwolniony, co prasa endecka przyjęła wówczas radosnem wyciem. Teraz najwyższy sąd przypieczętował oszczerstwo endeckie.

WYROK ZA SPOLICZKOWANIE REDAKTORA ENDECKIEGO. Przed kilku tygodniami głośną była sprawa spoliczkowania przez 2 oficerów redaktora pisma endeckiego Obsta w Wilnie. Sprawa ta miała swój epilog przed warszawskim sądem wojskowym, gdzie owi oficerowie kapitanowie Chmura i Pawlik stanęli jako oskarżeni z art. 475 kodeksu wojskowego. Sąd uznał kapitana Chmurę winnym i zasądził go, w uznaniu okoliczności łagodzących (chlubna przeszłość służbowa i zdobyte na froncie odznaczenia) na 7 dni aresztu domowego. Kapitan Pawlik został uwolniony.

UPADEK DZIENNIKA NIEMIECKIEGO W POZNANIU. Onegdaj ukazała się w Poznaniu ulotka od wydawnictwa „Posener Neuste Nachrichten", w której wydawnictwo zawiadamia, że wskutek trudności gospodarczych wydawnictwo zawiesza druk pisma. „Posener Neuste Nachrichten" były pismem pacyfistycznem i reprezentowało dążenia niemieckie do współpracy i porozumienia się z Polakami. Tem samem z pięciu codziennych pism niemieckich, wychodzących w Poznaniu za czasów niewoli, pozostało tylko jedno, mianowicie „Posener Tageblatt".

DWAJ KASJERZY ZŁODZIEJE W PKO. Wczoraj zawieszono w czynnościach dwóch kasjerów PKO., Piątkowskiego i Łubkowskiego w Warszawie, którzy z paczek przeliczonych, opaskowanych i podpisanych wyjmowali banknoty, a następnie paczki niepełne zwracali do Kasy głównej. Sprawki te uchodziły bezkarnie, bo jeśli klient reklamował, nie słuchano go wcale, a jeśli innym kasjer wpadł na to, musiał dopłacić. Przeciw Piątkowskiemu i Łubkowskiemu wszczęto śledztwo dyscyplinarne.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO KASJERA IZBY SKARBOWEJ. Wczoraj o godz. 8 rano zastrzelił się nad Wisłą, na wybrzeżu Kościuszkowskiem, w Warszawie 63-letni Jan Sażaniewski, kasjer warszawskiej izby skarbowej. Ustalono, że przyczyną samobójstwa była omyłka popełniona przez denata, a mianowicie przeliczył się on o 1000 zł. i odkrył przypadkowe manco, które musiałby pokryć z własnych funduszów, a nie miał pieniędzy.

Zmarły cieszył się najlepszą opinją.

OKROPNY WYPADEK Z POWODU PODARTYCH PIENIĘDZY. Z Lublina donoszą: Wieśniak Jan Kowal ze wsi Goździ przyszedł do domu z jarmarku i przyniósł ze sobą 200 zł. uzyskanych ze sprzedaży świni. Położywszy pieniądze na stole, wyszedł do drugiej izby. W międzyczasie czteroletni syn Kowala począł się bawić banknotami i w czasie zabawy podarł je na drobne strzępki. W tej chwili wszedł do izby ojciec chłopca i zobaczywszy podarte pieniądze, porwał za siekierę i jednem cięciem odrąbał dziecku obie ręce. Na krzyk dziecka wbiegła do izby matka, która w tym czasie kąpała młodsze paromiesięczne dziecko. Zrozpaczona kobieta zajęła się ratunkiem okaleczonego chłopca. Równocześnie dał się słyszeć gwałtowny plusk w sąsiedniej izbie. Gdy matka pobiegła do izby, w której kąpała niemowlę, stwierdziła, że dziecko pod jej nieobecność osunęło się na dno wanienki i utonęło.

Z zagranicy

O ZAMORDOWANIE KURJERÓW BOLSZEWICKICH. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych w Rydze ogłasza, że śledztwo sądowe w sprawie zamordowania kurjera sowieckiego nie dało dotychczas najmniejszej podstawy do przypuszczenia, jakoby w zbrodni brali udział funkcjonarjusze poselstwa sowieckiego w Rydze. Komunikat podaje, że charakter napadu mógł być ustalony ostatecznie dopiero po zakończeniu śledztwa.

AFERA WIEDEŃSKIEGO „ABEND". Po aresztowaniu b. naczelnego redaktora Aleksandra Weissa nastąpiło 15 bm. aresztowanie Artura Fuchsa, szefa działu inseratowego „Abend". Fuchs obwiniony jest o wymuszanie wielkich sił za nieumieszczanie ataków w „Abend" na wybitne osobistości. Pieniądzmi temi Fuchs dzielił się z Weissem. Aresztowanie nastąpiło z powodu obawy ucieczki, gdyż Fuchs jest obywatelem czeskim.

POŻAR „DRAPACZA CHMUR". W pałacu „Equitable" w Nowym Jorku, mającym 50 pięter, wybuchł 11 bm. rano wielki pożar, który ogarnął gmach aż do 35 piętra. Dopiero wieczorem udało się straży opanować pożar. 15 osób ze straży odniosło rany. Ofiar w ludziach nie było.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Polityka i miłość" (opularne).
Piątek: „Prawo barbarzyńcy".
Sobota: „Prawo barbarzyńcy".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Maszyna parowa", premjera.
Piątek: „Maszyna parowa".
Sobota popoł.: „Dziewczyna z zapałkami", wiecz.: „Maszyna parowa".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Od A do Z pod sukienką".
Piątek: „Od A do Z pod sukienką".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Witold Zechenter: Wieczór miłości i buntu.
Sobota: Prof. uniw. Odo Bujwid: Woda a życie (z obrazami świetlnemi).

KINOTEATRY

Nowości: „Upiór w operze" 12 aktów.
Promień: „Czterech jeźdźców apokalipsy" z Rudolfem Valentino 12 aktów.
Reduta: „Męty Nowego Jorku", epopeja wielkomiejska w 8 aktach z Mary Phillin.
Sztuka: „Dorota Vernon" z Mary Pickford 15 aktów.
Uciecha: „Kawiarnia pod upadłym aniołem" 8 aktów".
Wanda: „Król Paryża" w 12 aktach.
Warszawa: „Gorączka złota", wesoły dramat z Charlie Chaplinem 10 aktów.

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 17 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 7.40, sprzedaż 7.42, kupno 7.38.

LISTY Z KRAJU

—o—

Nowy Sącz, 15 lutego.

ZGROMADZENIE PUBLICZNE PPS.

Dnia 14 bm. w szczelnie wypełnionej sali Domu robotniczego w Nowym Sączu odbyło się zgromadzenie publiczne, zwołane przez komitet powiatowy PPS, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawy samorządowe, referował tow. Broszkiewicz; 2) sytuacja gospodarcza, referował tow. pos. Dr. Marek. O godzinie 10.30 zagaił zgromadzenie tow. Płonka jako przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS. Po wyborze prezydjum do którego wszedł tow. Płonka i Wilczyński, zabrał głos tow. **Broszkiewicz** i zdał sprawozdanie z czynności swych jako członek rady przybocznej. Następnie tow. poseł Dr. **Marek** skreślił obecną sytuację gospodarczą państwa polskiego.

Po referatach odbyła się rzeczowa, ale bardzo gorąca dyskusja, w której robotnicy dawali wyraz wielkiemu swemu rozgoryczeniu z powodu nędzy i bezrobocia. Po dyskusji uchwalono **rezolucję** następującej treści:

1) Zgromadzeni robotnicy Nowego Sącza domagają się **natychmiastowego rozpoczęcia przez miasto większych robót publicznych.** Przebudowa opuszczonych przez wojsko koszar na cele szkół w mieście, poprawa i konserwacja wszystkich dróg gminnych da natychmiast zatrudnienie znaczniej liczbie bezrobotnych i złagodzi straszne położenie robotników; 2) domagają się od władz centralnych i Sejmu, aby bezzwłocznie przystąpiły do obrad nad **ustawą o ordynacji wyborczej dla samorządów**, względnie aby natychmiast w drodze ustawy wprowadziły w Małopolsce ordynację wyborczą, obowiązującą w Kongresówce; 3) przyjmują do wiadomości sprawozdanie tow. Broszkiewicza jako członka **rady przybocznej miejskiej** o działalności jego w gminie i wzywają go do prowadzenia nadal pracy celem osiągnięcia oszczędności w budżecie na rzecz bezrobotnych; 4) domagają się od rządu **wydatnego podniesienia zapomóg dla bezrobotnych;** 5) wzywają ministrów socjalistycznych, zasiadających w obecnym rządzie koalicyjnym do użycia wszelkich środków, aby jaknajrychlej wyasygnowano znaczniejsze kwoty, celem **uruchomienia przemysłu i ruchu budowlanego;** 6) domagają się od posłów i ministrów socjalistycznych podjęcia walki **o zmianę ustawy o bezrobociu**, tak, żeby robotnicy pracujący w małych warsztatach nie byli pozbawieni pomocy; 7) żądają, ażeby władze miejscowe przy rozpoczęciu robót użyły wyłącznie robotników z powiatu nowosądeckiego i przedewszystkiem tym zapewniły zarobek; 8) przyjmują do wiadomości sprawozdanie tow. posła dra Marka z działalności klubu PPS w Sejmie i rządzie koalicyjnym i wyrażają **zupełne zaufanie posłom PPS wogóle a swojemu posłowi tow. dr. Markowi w szczególności.**

Szczakowa, 6 lutego.

WIEC POSELSKI TOW. ŻUŁAWSKIEGO

W niedzielę dnia 10 stycznia o godz. 2 popołudniu, w sali p. Folgowej, odbyło się tu zgromadzenie, zwołane przez komitet miejscowy PPS. Zagaił tow. Woś, który również przewodniczył; sekretarzował tow. Stańczyk Leon z Cementowni. Do punktu 1) „Kryzys w przemyśle i bezrobocie" referował tow. **Papuga**, oraz tow. **Woś;** do punktu 2) „Obecna sytuacja i sprawozdanie poselskie" tow. poseł **Żuławski.** Referatów wygłoszonych przy szczelnie wypełnionej sali wysłuchała publiczność z wielką uwagą, a szczególnie przemówienia tow. posła Żuławskiego, którego tak przy udzieleniu głosu przez przewodniczącego, jak i po skończonym dwugodzinnym referacie publiczność obdarzyła długą burzą oklasków. Zgromadzenie zakończono o godzinie 5.30 popołudniu, uchwalając **pełne zaufanie klubowi PPS.** i życząc mu dalszej owocnej pracy dla dobra sprawy klasy robotniczej. Okrzykiem „niech żyje PPS" zamknięto zgromadzenie. Zaznaczyć należy, że pomimo szalonej agitacji ze strony tutejszych chadeków, by zgromadzenie to nie wypadło pomyślnie, zgromadzenie wypadło **imponująco**, co jest dowodem, że tutejsi chadecy zaufania żadnego nie mają to też zgromadzenia publicznego zwołać się nie odważą.

Od czasu przybycia tu katechety ks. **Selwy** zaczyna ludność **tutejsza występować z kościoła** rzymsko-katolickiego, bądź to zgłaszając się w Starostwie jako bezwyznaniowi, bądź też wstępując do sekty Badaczy pisma św., albo do kościoła narodowego. Dalecy jesteśmy od tego, by kierować czyjemś sumieniem, ale musimy zauważyć, że władze kościelne, które nie poskromiły i nie przeniosły raz politykowanego księżulka będą zbierać owoce jego „pracy". Ludność domagała się już dawno jego przeniesienia, a o ile pozostanie tu nadal, to wielu jeszcze obywateli zamierza wystąpić z kościoła rzymsko-katolickiego. Radzilibyś my dobrodziejowi, by zdjął szatę kapłańską, jeżeli chce dalej siać niezgodę i rozgoryczenie wśród ludzi, bo kto niezgodę sieje ten zbierze plon z niej.

Konferencja w sprawie zatargu w górnictwie

Warszawa, 17 lutego (PAT). W dniu 16 bm. w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się konferencja pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Jankowskiego z przedstawicielami Rady zjazdu przemysłowców górniczych. Przedmiotem konferencji była sprawa zatargu, jaka powstała w Zagłębiu dąbrowskiem na tle żądań podwyżki płac. (PAT się myli, zatarg powstał na tle złamania ustawy o czasie pracy przez przemysłowców, oraz pominięcia związku klasowego w układach, red. „Naprzodu"). W wyniku konferencji **przedstawiciele Rady zjazdu oświadczyli, że uważają umowę zbiorową zawartą między związkami zawodowemi i Radą zjazdu w roku 1925 w dalszym ciągu dla siebie za obowiązującą.** Omówiono również reorganizację płac od 1 lutego przyczem ostateczna uchwała w tej sprawie nastąpi **w najbliższych dniach.** Można mieć nadzieję, że zatarg w Zagłębiu dąbrowskiem będzie zlikwidowany **bez strajku.**

Żądania urzędników państwowych

NIEPRZYCHYLNE STANOWISKO MINISTRA SKARBU.

Warszawa, 17 lutego. (PAT) Minister skarbu p. Zdziechowski przyjął wczoraj delegację pracowników państwowych, która przedstawiła mu memorjał w sprawach: 1) powrotu do wynagrodzenia pracowników państwowych, według zasad przed 1 grudnia 1925 r., 2) przedłużenie mocy ustawy o wypłacenie dodatku mieszkaniowego, 3) ubezpieczenia społecznego prawno-państwowego pracowników kontraktowych, 4) objęcia pracowników państwowych ustawą o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, 5) uwzględnienia postulatów Związku pracowników przy projektowaniu nowej ustawy o uposażeniu oraz reorganizacji urzędów i zmiany systemu pracy. Minister **potraktował przychylnie sprawę poinformowania pracowników o przyszłych projektach rządowych w zakresie reorganizacji i nowej ustawy uposażeniowej, przyrzekł rozpatrzyć sprawę dodatku mieszkaniowego, na inne postulaty odpowiedzi odmówił.**

Komisje senackie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego.

UKŁADY ZAGRANICZNE

Komisje skarbowo-budżetowa, spraw zagranicznych i spraw wojskowych, rozpatrywały na wspólnem posiedzeniu projekt ustawy o ratyfikacji układu między Polską a państwami zachodniemi w sprawie konsolidacji długów reliefowych Polski. W dalszym ciągu rozpatrzono projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia protokółu, podpisanego w Insbruku o podziale przedwojennych długów AustroWęgier pomiędzy państwa sukcesyjne.

KONWENCJA KONSULARNA

Komisja spraw zagranicznych i komisja spraw wojskowych rozpatrzyły projekt ustawy o konwencji konsularnej pomiędzy Polską a Rosją sowiecką.

POMARAŃCZE ZA WĘGIEL

Komisja skarbowo-budżetowa zajmowała się projektem ustawy o obniżeniu cła na pomarańcze przywożone z Włoch. Ustawa przewiduje podwyższenie kontyngentu przywozu pomarańcz do 750 wagonów. W zamian za to ustępstwo Włochy będą importowały do siebie polski węgiel w ilości 250 tysięcy ton dla użytku kolei włoskich i 250 tysięcy ton dla prywatnej konsumcji. W ten sposób uzyska Polska rynek zbytu dla 500 tysięcy ton węgla po koniec roku 1926. Następnie przyjęła komisja rezolucję wzywającą Najwyższą Izbę kontroli do zbadania sprawy przywozu 11 wagonów winogron hiszpańskich w roku 1925 i stwierdzenia, czy firma która dokonała tego przywozu, winna była uiścić tytułem cła 200 tysięcy złotych czy 37 tysięcy. Zniżka cła odnosiła się bowiem jedynie do winogron włoskich.

PRAWO MIĘDZYDZIELNICOWE

Komisja prawnicza ukończyła dyskusję nad projektem ustawy o prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem. Do projektu wprowadzono szereg zmian. I tak: do ustawy o prawie międzynarodowem wprowadzono zasadę automatycznego stosowania wzajemności, w zakresie prawa spadkowego wprowadzono zasadę „lex sitae" w miejsce „lex patriae". Na wniosek senatora Ringla postanowiono wystąpić na posiedzeniu Senatu z projektami zmian w ustawie o cudzoziemcach.

Tow. minister Barlicki stara się o fundusze dla bezrobotnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego.

Minister robót publicznych tow. Barlicki po objęciu urzędowania niezwłocznie polecił opracowanie wniosku na najbliższą Radę ministrów o wyasygnowanie 10 miljonów złotych na rozpoczęcie w miesiącu marcu robót publicznych na większą skalę. Następnie tow. Barlicki odbył konferencję z p. premjerem Skrzyńskim i min. skarbu p. Zdziechowskim w sprawie kredytów na roboty publiczne. Ustalono, że min. robót publ. będzie otrzymywało stały kredyt, który umożliwi rozwinięcie na szeroką skalę robót publicznych i ruchu budowlanego.

Tow. Hausner wiceministrem robót publicznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 lutego.

Jak się Wasz korespodent dowiaduje, sprawa powołania tow. posła Hausnera na stanowisko wiceministra robót publicznych została już definitywnie załatwiona. Sprawa ta była od dłuższego czasu przedmiotem nieustannych rozważań, które obecnie doprowadziły do pozytywnego załatwienia. Nominacja tow. Hausnera wiceministrem robót publicznych zostanie jutro podpisana przez prezydenta Rzplitej i urzędownie ogłoszona.

—ooo—

Angielska partja pracy przeciw wejściu Polski do Rady Ligi Narodów

Londyn, 17 lutego. (PAT) Partja pracy wniosła w Izbie gmin rezolucję, w której wyraża zadowolenie z powodu prośby Niemiec o przyjęcie ich do Ligi narodów, oraz zgodę na warunki przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi zgodnie z układami locarneńskiemi. Następnie rezolucja wypowiada zdanie, że powiększenie liczby miejsc w Radzie Ligi w celu zadośćuczynienia żądaniom innych państw może być uważane jako naruszenie układów locarneńskich, a więc nie powinno znaleźć poparcia rządu brytyjskiego.

Londyn, 17 lutego (PAT). Pomimo zapowiedzi „Observera", rząd angielski nie ogłosił żadnego dodatkowego oświadczenia, wyjaśniającego pogląd jego na sprawę obsadzenia miejsc w Radzie Ligi Narodów. Uważa on widocznie, iż oświadczenie w Izbie gmin przez Chamberlaina określa dostatecznie rolę, zajętą przez rząd w tej sprawie.

UKŁADY W BERLINIE.

Berlin, 17 lutego. (PAT) Sir Eryk Drummond odbył wczoraj dłuższą konferencję z Stresemannem, który podejmował go następnie śniadaniem. — W przyjęciu tem wziął również udział kanclerz, ambasadorowie angielski i francuski, oraz szereg wybitnych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Sir Drummond wczoraj opuścił Berlin.

I BELGJA PRZECIW POLSCE.

Wiedeń, 17 lutego. (PAT) „Arbeiter Ztg" donosi z Brukseli: Socjalistyczny „Peuple" donosi z poinformowanego źródła, że inicjatywa przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów, wyszła z Paryża, jakkolwiek sprawie tej nieprzychylną była Anglja. „Peuple" daje do zrozumienia, że także Belgja nie jest bynajmniej za żądaniem Polski. Hiszpanja interweniowała już rozmaitymi sposobami, aby uzyskać stałe miejsce w Radzie. W dążeniach tych Hiszpanja popierana jest przez Anglię, Francja zaś ze względu na Marokko nie może występować przeciwko Hiszpanji. „Peuple" spodziewa się, że małe państwa pokrzyżują manewry Hiszpanji. Dziennik stoi na stanowisku, że chwila wstąpienia Niemiec do Ligi narodów nie jest odpowiednią do poruszania kwestji powiększania liczby miejsc w Radzie Ligi.

SPRAWA ZAŁATWIONA — NEGATYWNIE

Wiedeń, 17 lutego (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z kół rządowych niemieckich, jakoby kwestja powiększania miejsc w Radzie Ligi Narodów została załatwione negatywnie, a to z powodu sprzeciwu tak Szwecji jakoteż i ze strony angielskich kolonij.

TELEGRAMY

O RATUNEK PIENIĘDZY EMIGRANTÓW W SKRACHOWANYCH BANKACH

Warszawa, 17 lutego (tel. wł. „Naprz."). Komisja centralna związków zawodowych w osobach tow. posłów Piotrowskiego, Żuławskiego i radnego tow. Zyberta interwenjowała dzisiaj u ministra skarbu w sprawie wkładek bankowych, przekazywanych z Ameryki za pośrednictwem warszawskiego banku zjednoczonego do Polski. Przekazy te, pochodzące przeważnie z oszczędności członków amerykańskiego Związku zawodowego robotników krawieckich, dochodziły do kwoty 50 do 100 tysięcy dolarów miesięcznie. Z chwilą upadku banku Zjednoczonego wszystkie te oszczędności przepadły. Dzisiaj bank Zjednoczony jest dłużny 57.000 dolarów drobnym wierzycielom. W najbliższych dniach nastąpi ponowna interwencja komisji centralnej Związków zawodowych u ministra skarbu w sprawie roztrwonienia oszczędności polskich emigrantów do Francji. Ogólna suma straconych z powodu nieuczciwości banków pieniędzy, przekazywanych przez robotników polskich z Francji do kraju, dochodzi do 120 tysięcy franków.

ARESZTOWANIA FAŁSZERZY PIENIĄDZA FRANCUSKIEGO

Berlin, 17 lutego (PAT). Pototechnik Artur Schultze zamieszany w aferę węgierskich fałszerstw 1000-frankówek, został dzisiaj przez berlińską policję aresztowany.

Amsterdam, 17 lutego (PAT). W związku z odkryciem w Paryżu fałszerstwa monet złotych francuskich, policja tutejsza aresztowała kilka osób, skonfiskowawszy im 5 wielkich naczyń służących do szmelcowania angielskiego złota ze srebrem i miedzią.

ZBROJENIA W AMERYCE

Waszyngton, 17 lutego (PAT). Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy przewidującej przyznanie pieniędzy dla wojska w wysokości 339,560.000 dolarów.

Waszyngton, 17 lutego (PAT). Komisja marynarki izby reprezentantów przyjęła obliczony na lat 12 program budowy samolotów marynarskich, którego koszta wynoszą 100 miljonów dolarów. Program przewiduje pomiędzy innemi budowę dwóch samolotów napowietrznych trzy razy tak wielkich jak statek „Shenandoah", oraz budowę 100 samolotów marynarskich.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 18 lutego.

SĄD WBREW WNIOSKOWI PROKURATORA WYMIERZA NAJWYŻSZĄ KARĘ ZA NOŻOWNICTWO

Przed sądem apelacyjnym karnym w Krakowie rozpatrywano wczoraj sprawę napadu ulicznego w Bronowicach Małych. Jan Sikora, dróżnik rady powiatowej żywił oddawna nieprzyjazne uczucie do Józefa Kraja, dozorcy w budownictwie miejskiem. Sikora umówił się z Korbą Stanisławem, że tenże napadnie na Kraja, gdy Kraj wracać będzie do domu do Bronowic. Korba wykonał to zamówienie ściśle wedle polecenia i poranił nożem Kraja. Lekarze orzekli, iż uszkodzenie ciała jest lekkie, atoli nóż, zdaniem ich, był użyty w ten sposób, iż Krajowi groziło niebezpieczeństwo życia. Za ten napad wymierzył w pierwszej instancji sędzia Horski Korbie Stanisławowi karę 1 roku więzienia, zaś Sikorze karę 5 miesięcy więzienia. Przy odbytej wczoraj rozprawie apelacyjnej przed sądem okręgowym karnym obrońca zażądał obniżenia kary, gdyż wymierzona Korbie kara więzienia jest najwyższą karą, jaką może wymierzyć sędzia jednostkowy. Prokurator dr. Schwakopf poparł wniosek obrońcy i domagał się złagodzenia zbyt wysokiej kary. Trybunał pod przewodnictwem sędziego Podobińskiego zatwierdził karę 5-miesięcznego więzienia co do Sikory i 1-rocznego więzienia co do Korby, stwierdzając, że nie ma podstawy do złagodzenia kary, gdyż zachodzi rażący wypadek nożownictwa.

WESOŁE ŻYCIE W SZPITALU!

Przed sądem okręgowym karnym wojskowym stanął jako oskarżony o dezercję i różne kradzieże Badoń Stefan. Oskarżonego, który nabawił się podczas pobytu na Śląsku Górnym przykrej choroby, wysłano do szpitala okręgowego na oddział chorób skórnych. Tam oskarżony zaraz w pierwszym dniu pobytu sprowadził sobie dziewczynę lekkich obyczajów, za co dostał 10 dni zamknięcia. Niedość na tem, oskarżony zbiegł ze szpitala na wieś, gdzie go zapędziła „tęsknota". Wskutek doniesienia, sąd okręgowy karny wojskowy, badając bliżej tę sprawę, doszedł, że oskarżony u panny Mani Wyczasanej składał różne koce wojskowe, lejce konne itd. Prokuratura wydalenie się na wieś traktowała jako dezercję, gdyż oskarżony dobrowolnie nie wrócił i dopiero patrol sprowadzać go musiała. — Przy rozprawie oskarżony tłumaczył się wrodzoną lekkomyślnością. Odczytano przy rozprawie opinję przełożonych, iż oskarżony jest bardzo dobrym i sumiennym żołnierzem. Trybunał uwolnił Badonia od zbrodni dezercji, a zasądził go za wydalenie i za kradzież przedmiotów wojskowych na 3 miesiące więzienia. Oskarżony wyrok przyjął. Przewodniczył rozprawie major Madwicz, bronił adw. dr. Heski.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Złożyłem na fundusz prasowy „Naprzodu 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnego nazwiska tow. Teodora Kluczkę.
Józef Wójcik.

Złożyłem na fundusz prasowy „Naprzodu" 2 zł. i wzywam tow. Pawła Plicha, Fr. Piecucha, Fr. Grohsa, K. Gazdę, B. Handzlika i St. Walka do złożenia pięć razy większej sumy odemnie i wyznaczenie następnych nazwisk.
Bezrobotny z Krzeszowic.

Złożyłem na fundusz prasowy „Naprzodu 5 zł. i wzywam ob. Dra Biernackiego do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnego nazwiska.
Dr. Medyński.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE KRAWCÓW I KRAWCZYŃ odbędzie się we czwartek 18 lutego o godz. 7 wieczór w lokalu Związku. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna. Zarząd.

DOROCZNE ZEBRANIE „SAMOPOMOCY" MURARZY odbędzie się w czwartek 18 lutego o godz. 5 wieczór w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III piętro.

WALNE ZGROMADZENIE MALARZY I POKOSTNIKÓW odbędzie się we czwartek 18 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczm ul. Dunajewskiego 5 IIp. O liczny udział towarzyszów uprasza Zarząd grupy III.

ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO, ODDZIAŁU KELNERÓW W KRAKOWIE, zawiadamia, że DOROCZNE WALNE ZEBRANIE odbędzie się 18 lutego w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. o godz. 12 w nocy.

DO WIADOMOŚCI ZARZĄDOWCOM CENTRALI GRUP DOZORCÓW KRAKOWA I PODGÓRZA. Zawiadamiamy członków, że w dn. 18 lutego o godz. 6 wieczorem odbędzie się Konferencja Zarządów. Sprawa połączenia. Zarząd Związku.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH (Kraków, ul. Sławkowska 6) zawiadamia, że w dniu 18 bm. odbędzie się zebranie członkowskie, na którem omawiana będzie sprawa wyborów do sądu przemysłowego. Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich konieczna. Goście mile widziani. Początek o godz. 7 wieczorem.

VII. WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRAC. INSTYT. UŻYT. PUBL. ODDZIAŁ TRAMWAJE KRAKOWSKIE odbędzie się w sobotę 20 lutego o godzinie 11'30 w nocy w lakierni tramwajowej. Zarząd.

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSC. ZZK KRAKÓW odbędzie się w dniu 21 lutego o godz. 9 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej. Za Zarząd: prezes: Bator, sekretarz Nodzeński.

REJESTRACJA CZŁONKÓW PARTJI, przyjmowanie nowych zgłoszeń ma miejsce codziennie od godziny 6—7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej. Bezrobotni są zwolnieni od podatku partyjnego, o ile się zarejestrują i wykażą, że nie mają pracy.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 1204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).